

Kosowo: gra na przedterminowe wybory

Marta Szpala

22 lipca premier Kosowa Ramush Haradinaj ustąpił ze stanowiska, co jest równoznaczne z dymisją całej rady ministrów. Równocześnie ogłosił, że będzie pełnił obowiązki szefa rządu do czasu powołania nowego gabinetu. Oficjalnym powodem rezygnacji było wezwanie go przez Biuro Wyspecjalizowanego Prokuratora w Hadze, które zajmuje się ściganiem zbrodni popełnionych w Kosowie w latach 1998–2000, do stawienia się na przesłuchanie w charakterze podejrzanego. Do tej pory nie postawiono go jednak w stan oskarżenia, a Międzynarodowy Trybunał Karny dla Byłej Jugosławii dwukrotnie oczyścił go z zarzutów popełnienia zbrodni wojennych.

Rząd Haradinaja utworzony został we wrześniu 2017 przez trzy partie, których liderzy wywodzili się z Armii Wyzwolenia Kosowa – Sojuszu na rzecz Przyszłości Kosowa (AAK), Demokratycznej Partii Kosowa (PDK) i Inicjatywy dla Kosowa (Nisma) przy wsparciu ugrupowań mniejszości narodowych, w tym Serbskiej Listy reprezentującej kosowskich Serbów. Koalicja rządząca od początku była niestabilna, co wynikało m.in. z rywalizacji liderów poszczególnych ugrupowań oraz odmiennych wizji polityki wobec Serbii.

Komentarz

- W ostatnich miesiącach główną osią sporu w koalicji była polityka wobec Serbii. Premier Haradinaj zdecydował się na ostre działania odwetowe wobec Belgradu, który kwestionuje kosowską państwowość na arenie międzynarodowej (m.in. blokując członkostwo tego państwa w Interpolu). W listopadzie 2018 r. rząd wprowadził 100-procentowe cła na produkty pochodzące z Serbii, co ostatecznie pogrzebało tkwiące od lat w martwym punkcie rozmowy serbsko-kosowskie pod auspicjami UE. Haradinaj sprzeciwiał się także (forsowanej przez prezydenta Hashima Thačiego wywodzącego się z PDK) koncepcji rozwiązania sporu pomiędzy Kosowem a Serbią poprzez wymianę terytoriów między tymi państwami. Choć działania te przysporzyły premierowi popularności, to nie przyniosły przełomu w relacjach z Serbią, a na rezygnację z cel i powrót do dialogu naciskają także USA i UE. Co więcej rząd miał niewielkie osiągnięcia we wdrażaniu pilnych reform gospodarczych czy pogłębianiu integracji z UE. Dymisja pozwoliła więc Haradinajowi utrzymać wizerunek bezkompromisowego obrońcy interesów narodowych, co polityk ten ma zamiar zdyskontować podczas wyborów.
- Większość ugrupowań dąży do przedterminowych wyborów. Prezydent Thaçi może od razu rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory parlamentarne lub rozpocząć konsultacje z partiami politycznymi, by wyznaczyć kandydata na premiera. To drugie

rozwiązanie byłoby grą na czas i próbą wzmocnienia własnej pozycji. Orzeczenie Sądu Konstytucyjnego, iż dialog z Belgradem może prowadzić jedynie rząd, przekreśliło bowiem dążenia Thaçiego do odgrywania kluczowej roli w tym procesie. Niechętnie nowym wyborom wydają się być USA i część państw UE (które mogłyby naciskać na utworzenie nowej koalicji). Jeśli do wyborów dojdzie, najprawdopodobniej doprowadzą one do dalszego rozdrobnienia kosowskiej sceny politycznej, co pogłębi problemy z wyłonieniem stabilnej koalicji rządzącej. Z kolei legitymacja rządu powołanego pod naciskiem Zachodu byłaby bardzo ograniczona.